

Szukajcie mnie do końca świata

Świnstwo, reż. Błażej Peszek, Teatr Nowy Proxima w Krakowie



Olga Katafiasz

aA

aA

aA



"Świnstwo", fot. Marcin Oliva Soto

Marie Darrieussecq tworzy dystopijną wizję: we Francji do władzy doszła skrajna prawica, obowiązuje ostra cenzura (dzieła pisarzy „przewrotnych”, czyli niemal wszystkich, są palone, a za ich posiadanie grozi okrutna kara), panuje głód, schroniska dla bezdomnych niszczą się napalmem, a na ulicach leżą ciała ludzi zabitych w doraźnych egzekucjach. Władza urządza orgie, których uczestnicy gwałcą, a potem zabijają dziewczęta i młodzieńców. W Paryżu spowszedniał już widok ruin, do Europy docierają wieści o zniszczonym Bronksie i „katastrofie, jaka dotknęła Los Angeles”.

Nim jednak do tego dojdzie, Paryż i Francja (a zatem, jak można przypuszczać, również reszta zachodniego, kapitalistycznego świata) są na skraju upadku. Bohaterka, młoda dziewczyna, pracująca w luksusowej perfumerii, której zaplecze okazuje się burdelem, gdzie przyjmuje się zarówno kobiety (choć tych jest mniej), jak i mężczyzn, z początku bez oporu przyjmuje fakt, że jej ciało jest jedyną szansą na utrzymanie się na powierzchni. Od początku akcji powieści dzieje się z nią jednak coś dziwnego: jej zmysły zaczynają być wrażliwsze, a ciało nabiera seksownych krągłości. Dziewczyny nie martwią te objawy, cieszy się raczej, że jest pełna sił vitalnych, podczas gdy wszyscy wokół niej lękają wieczorem tabletki uspokajające, a rankiem – środki na pobudzenie. Nikogo nie dziwi, że ludzie pracują za połowę zasiłku dla bezrobotnych ani że brakuje porządnej opieki medycznej. Bogaci korzystają z życia tak, jakby świat miał się jutro skończyć, biedni – przywykli do swojego losu. Wkrótce mają odbyć się wybory.

Jeszcze przed wyborami bohaterka odczuwa się nasilające się i coraz bardziej niepokojące objawy: tyje, wydaje dziwne odgłosy, zaczyna mieć apetyt na surowe ziemniaki, na jej ciele pojawia się nadmierne owłosienie. Ale przede wszystkim kielkuje w niej bunt: „[...] czułam, że ciało przestaje mi być posłuszne”. Bezimienna dziewczyna powoli zamienia się w świnię. Kiedy już żyje w lesie (wiąże się z „bardzo przystojnym i męskim dzikiem”), czasem na chwilę przybiera ludzką postać, ale niechętnie, wie bowiem, że życie świni jest prostsze. Poza tym w lesie nikt jej nie znajdzie, a przecież jest zabójczynią... Ma jednak świadomość, że musi „jak najszybciej, bez najmniejszych zwłoki napisać tę książkę”, by ten, kto odnajdzie „rękopis świnki”, zdołał uwierzyć w to, co przeczyta.

W przedstawieniu Błażeja Peszka pozornie pominięto wątki polityczne powieści. Pozornie, bo czy pokazanie sytuacji kobiety, która może znaleźć pracę, jedynie godząc się na seksualne wykorzystywanie (za połowę zasiłku dla bezrobotnych), co więcej: odczuwa wdzięczność, że pracodawca daje jej tak wspaniałą szansę, nie jest polityczne? Peszek skupia się na historii bohaterki (granej przez dwie aktorki: Aleksandrę Nowosadko i Katarzynę Krzanowską), ale właśnie w jej opowieści odbija się świat, którego naprawdę nie chcielibyśmy przyjmować do wiadomości.

Z boku sceny siedzi dojrzała kobieta; popija herbatę, pali papierosy. Katarzyna Krzanowska z początku jest niemym świadkiem, ale też narratorką opowieści, potem zaczyna mówić. To ona przeszła całą drogę, wie, jak wszystko się skończyło. Jej słowa i te wypowiedane przez Aleksandrę Nowosadko, bohaterkę sprzed przemiany i w jej trakcie, układają się w historię przemocy. Przemocy, której nie tylko nie sposób zapobiec, ale która wydaje się czymś normalnym, wpisanym w porządek świata.

Na scenie pojawiają się też mężczyźni. W większości przynoszą upokorzenie i ból. Zwierzęce maski, jakie zakładają, są znakiem agresji, a nie innego wymiaru egzystencji, jak w przypadku bohaterki. Paradoksalnie, jej „zezwierzęcenie” jest powrotem do człowieczeństwa, do niezależności. Tylko żyjąc w ciele świni, może uchronić się przed światem. „Społeczeństwo, w którym żyje, jest ohydne. Literatura jest więc taka sama” – powiedziała w jednym z wywiadów Marie Darrieussecq. Jej bohaterka już w pierwszych słowach uprzedza, że może urazić czytelników, i docenia odwagę potencjalnego wydawcy.

Jedynym, który nie gwałci, nie zadaje bólu albo nie poniża bohaterki spektaklu jest „bogaty afrykański marabut”, wzięty szaman (Jan Peszek). Egzotyczny klient od razu spostrzega, co dzieje się z oddaną pracownicą perfumerii, widział już podobne przypadki. Proponuje pomoc – tylko on spośród bywalców lokalu nie traktuje dziewczyny przedmiotowo.

W scenach, gdy bohaterka doznaje bólu czy upokorzenia, pojawia się melodia piosenki Joe Dassina Et si tu n'existais pas – przywołanie miłosnego wyznania („jeśli nie istniałabyś, to wiem, że też nie istniałbym”) brzmi wyjątkowo gorzko. W spektaklu Błażeja Peszka istotny jest rytm: wypowiedanych słów, powtarzanych gestów, choreograficznych układów, które mają obrazować przemoc. Albo bezsilność bohaterki. Prosta scenografia – złożona zaledwie z kilku sprzętów: fotela, stojącej lampy, szpitalnej szafki na medykamenty i klatki – podkreśla beznadziejność sytuacji kobiety. Krzanowska i Nowosadko mówią bez emfazy, z zadziwiającym spokojem relacjonując swoje życie, które nam, widzom, wydaje się, jakkolwiek to zabrzmii w kontekście losów bohaterki, niehumanitarne. Obie aktorki znakomicie pokazują, jak łatwo przyjmuje się okrucieństwo – tylko zdawałoby się – nie do przyjęcia.

Najbardziej poruszająca w przedstawieniu Peszka wydaje mi się właśnie ta milcząca, oczywista zgoda na męską dominację, która w istocie oznacza dominację silniejszego nad słabszym. Przemiana bohaterki może przypominać tę z opowiadania Franza Kafki, tyle że w tym przypadku wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za proces, który najpierw prowokuje ciało, a potem umysł kobiety. My, widzowie, czujemy się z tą świadomością co najmniej niekomfortowo, tym bardziej dziś, w 2020 roku w Polsce. A to chyba było celem krakowskiego przedstawienia.

02-05-2020

Teatr Nowy Proxima w Krakowie

Marie Darrieussecq

Świnstwo

przekład: Barbara Walicka

reżyseria: Błażej Peszek

projekcje: Wojciech Kiwec

muzyka: Wojciech Kiwer

światło: Marek Kutnik

dźwięk: Grzegorz Janeczek

obsada: Katarzyna Krzanowska, Aleksandra Nowosadko, Jan Peszek, Radosław Lis, Mateusz Lisiecki, Andrzej Michalski

premiera: 12.01.2020

BLAŻEJ PESZEK

WOJCIECH KIWEC

WOJCIECH KIWER

GRZEGORZ JANECZEK

KRAKÓW

TEATR NOWY

Świnstwo, reż. Błażej Peszek, Teatr Nowy Proxima w Krakowie



Fot: Marcin Oliva Soto



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐

Nie jestem robotem



reCAPTCHA

Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Nowy

PRZECZYTAJ TEŻ



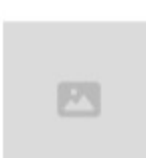
Patryk Kencki

Teatrologia nie umarła



Juliusz Tyszka

Budujcie!



Nadesłane

Sprostowanie



Piotr Dobrowolski

Rezerwat dzikich stworzeń



Monika Wąsik

Próba (nowej) kontynuacji



Juliusz Tyszka

Megaeksplozja multitalentów w nanodramie

BĄDZ NA BIEŻĄCO

